

Agnieszka Włodarczyk, Spok

Pojechałeś znów zanim ja zdążyłam wstać,
Miałam żal.
Dzisiaj spokój w sobie mam,
zapach czarnej kawy i słodkiej samotności stan-
tego mi było brak.
Wrócić chcę na krzyżówkę naszych dróg
i odwrócić się, by samotnie dalej pójść.
Znowu chce się śmiać
na otwarte morze płynąć,
Miałeś być jak wiatr-
Jesteś tym co żagle zwinął.
Spokój, to jedyne czego chcę,
Sama w domu,
Chcę abyś wyszedł gdzieś.
Tylko spokój,
Który odebrałeś mi,
Chcę z powrotem zupełnie wolna być.
Cierpkie słowa zbyt często wypadają z naszych ust,
Miały być,
Miały słodkie być jak miód.
Przy płomieniach naszych serc,
Który słabnie z dnia na dzień
Już nie umiem ogrzać się.
Wrócić chcę na krzyżówkę naszych dróg
i odwrócić się, by samotnie dalej pójść.
Znowu chce się śmiać
na otwarte morze płynąć,
Miałeś być jak wiatr-
Jesteś tym co żagle zwinął.